

MAŁGORZATA DROZD-WITEK

Fragmenty. Trwałość nietrwałości

Każdy strzępek, każdy skrawek, każda chwila się liczy, każde drgnienie serca najmniejsze, najsłabsze¹. W rzeczach kryją się strzępki naszych dusz, a w nas fragmenty rzeczy².

Dwadzieścia dwa obrazy wykonane techniką mieszaną na zróżnicowanych formatowo (100 × 100 cm, 50 × 100 cm, 50 × 50 cm) płóciennych krosnach malarskich to *Fragmenty. Trwałość nietrwałości*. Jeden z moich najnowszych zestawów prac – wskazany jako dzieło habilitacyjne. Obrazy powstawały w latach 2015–2019.

Zestaw upubliczniono w całości w rzeszowskiej Galerii r_z / ORz ZPAP (20.03–8.04.2019 r.) oraz zaprezentowano (w znacznej części) w Galerii Sztuki Współczesnej BWA w Olkuszu, w ramach V Festiwalu Sztuki i Muzyki Sakralnej Olkusz 2019 (19.04–6.05.2019 r.).

Powyższy zapis jest subiektywną próbą uzewnętrznienia postrzeganej i odczuwanej rzeczywistości oraz reakcją na nią – tym, czym dla mnie jest sztuka. To rejestracja prowadzonego dialogu ze światem, a zarazem ze sobą. Dialog, dyskusja – rozliczenie i zmierzenie się z emocją, wspomnieniem. Tym, co przeszłe, obecne, przyszłe. Tym, co subiektywne i obiektywne, rzeczywiste i podświadome. Tym, co ukochane i znienawidzone. Zobaczone – zasłyszane – przeżyte – przypomniane – wyobrażone. W końcu z tym, na co mamy wpływ, i tym, na co najmniejszego wpływu mieć nie możemy. Szukanie istoty ludzkiego istnienia? Modlitwa? Terapia przez sztukę? Poniekąd – TAK.

Owym wyraźnym i mniej uchwytnym wycinkom, kawałkom retrospekcji, terażniejszości i rozmyślań nad tym, co jeszcze przyniesie przyszłość, oraz temu, co znajduję pośród nich, usiłowałam nadać kształt na płaszczyźnie swoich obrazów. Chciałam zobrazować nietrwałość, niewidzialne. Poszukać formy dla tego, co nieuchwytnie. Szukałam odpowiedzi na pytanie: Jak i jaki nadać kształt, wydźwięk i obraz czemuś tak nieuchwytnemu i nietrwałemu jak wspomnienie, emocja, uczucie, ułomność, ulotność? Założyłam, że można to zrobić w sposób poniekąd innowacyjny i zarazem zgodny z prawidłami profesjonalnej wypowiedzi plastycznej.

Aby dać odpowiedni wydźwięk temu, co wskazałam powyżej, do budowy tkanki obrazów postanowiłam



Małgorzata Drozd-Witek, *Pamięci 2*, 2018, technika mieszaną na płótnie, 100 × 100 cm

użyć kilku wybranych, pozornie do siebie niepasujących i nieprzystających technik plastycznych, dziedzin i technologii. Korzystałam tym samym z możliwości i właściwości, jakie wykazują różne farby, spoiwa, papiery, tkaniny i inne materiały plastyczne. W trakcie pracy każdorazowo intrygowało mnie i zadziwiało, jaki one mają razem wydźwięk. Jak na siebie mogą wpływać. Eksperymentowałam z materialną strukturą. Starłam się połączyć gałęzie sztuk plastycznych, malarstwa pozostawiając głos decydujący.

Zesłam z bezpiecznej ścieżki. Jeszcze przecież do niedawna prowadziłam swoje wypowiedzi malarskie, rysunkowe i graficzne trójtorowo. Jedynym łącznikiem było realizowane zagadnienie czy podejmowany temat. Nigdy te dziedziny nie spotkały się u mnie na jednej płaszczyźnie. Ba, obrazy nigdy wcześniej nie były aż tak otwarte na różne melanje ekspozycyjne. *Fragmenty* otworzyły mnie bardziej na nowe możliwości konstruowania płaszczyzny obrazu.

Dążyłam do tego (często przy pomocy szablonów), by na płótnach dostrzec można było anonimowe, odrealnione przez pryzmat uczuć, emocji i indywidualnego postrzegania fragmenty poddawanych codziennej

1 A. Gołubiew, *Bolesław Chrobry*, t. 5: *Rozdroża*, Warszawa 1981, s. 357.

2 R. Droit, *51 zabaw (z) rzeczami*, Gdańsk 2005, s. 4.



Małgorzata Drozd-Witek, *Psalm 39*, 2016, technika mieszana na płótnie, 63 × 59 cm

percepcji przedmiotów (najczęściej krzesel), zjawisk świetlnych, sylwet ludzkich czy zarysów twarzy. To one są trzonem, wokół którego przeważnie prowadzę kompozycje.

Mnogość form, układów, płaszczyzn, plam miękkich, gdziegdzie rozmazanych, czasem niemal gładkich i tych mniej spokojnych, fakturalnych. W końcu mnogość linii, tych delikatnych i ostrych. Zestawianych dość często na zasadzie kontrastu. Kawałki materii, malatury i uczuć... Wszystko na poszczególnych płótnach w nieco odmiennych proporcjach i w różny sposób z sobą zestawiane – w zależności od potrzeby danej chwili.

Kompozycje przedstawiają wertykalne układy sylwetek postaci przesłaniających się wzajemnie, tworzących rytmy/dialogi ascetycznych figur – światła i cienia. Skala walorowa waha się tu od głębokich czerni po zgaszone szarości, co sprawia wrażenie ściszonego głosu, szeptu dając poczucie [...] głębokiej refleksji [...] Jesteśmy świadkami kondensacji w przekazie wizualnym tego, co nienazwane, a co jest z perspektywy człowieka najbardziej istotne i niezbywalne [...].

Forma [...] ulega syntetyzacji, staje się obiektem stratyfikacji myślowej, uczuciowej i pojęciowej, aż do granic

abstrakcji, pojętej jako próba uchwycenia nieprzedstawialnego. [...] Linearny porządek poprzecinany jest aluzjami zależności duchowych i metafizycznych. [...] oto codzienność, zwykłe, prozaiczne przedmioty, wypełniają się inną rzeczywistością³.

Źródło inspiracji od dawna niezmiennie odnajduję w przestrzeniach pracowni wewnątrz oraz lekturze *Psalmów Dawidowych*. W tym pierwszym doświadczam bogactwa środków wyrazu plastycznego, różnorodności elementów form, układów, brył, barw i walorów, w końcu linii i kształtów wydobywanych przez najistotniejsze w procesie percepcji – światło. Te drugie równie silnie na mnie oddziałują, pobudzają wyobraźnię i niewątpliwie wpływają na charakter moich obecnych wypowiedzi. Moją uwagę przyciągają zwłaszcza te najbardziej charakterystyczne: hymny dziękczynne i pochwalne oraz lamentacje, które przedstawiają konkretną, osobistą sytuację, zawierają przede wszystkim błagalne, ponadczasowe prośby. Na ten aspekt psalmów zwraca uwagę Czesław Miłosz, pisząc:

³ M. Makiel-Hędrzak, *Małgorzata Drozd-Witek*, fragm. tekstu do albumu *Sztuka Podkarpacia*, t. 4, Rzeszów 2015, s. 60.



Małgorzata Drozd-Witek, *Psalm 2017*, 2018, technika mieszana na płótnie, 50 × 50 cm

„Dramat psalmów jest odbiciem dramatu świata. Albowiem świat nie jest obojętny: jest rozłamany, rozbity, rozdarty na dwoje. Jest światłem i ciemnością, dobrem i złem. To zasadnicza «teza» psalmów”⁴.

Zaintrygowały mnie również m.in. graficzne tkanki prześwitujących tekstur z „tchnieniem chwili” w dziełach Haliny Chrostowskiej oraz ekspresyjne kompozycje Henryka Musiałowicza.

Nie odtwarzałam fragmentów rzeczywistości, a jedynie skupiając się na małych jej kadrach, wycinkach – interpretowałam, starając się dotrzeć do głębszych ich struktur, by poprzez zaproponowaną formę, treść, materię uchwycić w sposób subiektywny – Niewidzialne.

Każdą pracę mojego cyklu można (kierując się albo i nie, śladami scalania poszczególnych ścinków moich „kolaży”) rozczłonkować na kilka mniejszych kompozycji, które mogłyby, moim zdaniem, funkcjonować też samodzielnie. I na odwrót – wszystkie pojedyncze obrazy składające się na *Fragmenty* można ze sobą w różnoraki, dowolny sposób zestawiać, scalać. Tak jak zdarzenia, uczucia, domysły, zdania. Nie muszą wybrzmiewać wyraźnie, chronologicznie. Wspomniane łączenia umożliwiają w większości otwarte kompozycje moich wypowiedzi. Proponowany zbiór pasujących do siebie elementów można jeszcze rozbudowywać i pogłębiać.

Nadmienię, że kilka pojedynczych obrazów przedstawianej serii miało okazję zaistnieć pojedynczo na ogólnopolskich i międzynarodowych przeglądach sztuki. Były to m.in. Międzynarodowe Triennale Malarstwa Regionu Karpat „Srebrny Czworokąt” 2015, 13. Międzynarodowy Jesienny Salon Sztuki w Ostrowcu Świętokrzyskim, Ogólnopolskie Biennale Sztuki – 44. Salon Zimowy w Radomiu, VIII Ogólnopolski Konkurs Malarski – Triennale z Martwą Naturą w Sieradzu (wyróżnienie honorowe).

W latach 2013–2014 wykonałam również cykl sześciu małoformatowych prac na papierze inspirowanych poezją Janusza Szubera, traktującą o tragicznych losach Galicji splecionych bezpośrednio z losem rodziny autora i o *nienamacalnym* (cykl został zamieszczony w polsko-niemieckim tomie poezji *Esej o niewinności*), które tak mnie absorbowało w moich *Fragmentach*.

Podsumowując: poprzez swoje obrazy chcę kierować myśli ku temu, co nieuchwytnie, metafizyczne, owiane jakąś tajemnicą, ale zarazem nierozzerwalne z naszą codziennością. Bardzo bliskie są mi słowa profesora Rodzińskiego:

„Trwałym sensem sztuki jest szukanie prawdy, odnajdywanie środków, by Niewidzialne stało się widzialnym, by w widzialnym dziele odszukać można było poprzez indywidualny i pełen tajemnic trud artysty to, co od wieków dla człowieka Najważniejsze”⁵.

Na podstawie przedstawionego dzieła, towarzyszącej mu rozprawy habilitacyjnej oraz dokumentacji dorobku artystyczno-dydaktycznego i organizacyjnego Rada Dyscypliny Sztuki Plastycznej i Konserwacja Dzieł Sztuki Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu 28 stycznia 2020 r. jednomyślnie nadała dr Małgorzacie Drozd-Witek stopień doktora habilitowanego.

4 *Księga Psalmów*, przekł. C. Miłosz, Paryż 1981, s. 17.

5 *Dzieła – czasy – ludzie*, Kraków 2007, s. 177.